

W mieście przybędzie miejsc postojowych. Lokalizacje podpowiedzieli mieszkańcy. Gdzie powstaną nowe parkingi? Sprawdź na mapkach >> 5-7

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 12 (400) 2 kwietnia 2021

www.LZG24.pl



Falubaz czy Apator? Kogo typują żuźlowi eksperci na zwycięzcę niedzielnego pojedynku? Oprócz przedinauguracyjnych emocji na stronach sportowych znajdziesz także terminarz rozgrywek i skład drużyny spod znaku Myszki. >> 10



Mieszkańcom
Zielonej Góry
składam w tym trudnym
dla wszystkich czasie
serdeczne życzenia zdrowych,
pełnych radości
i wiosennego optymizmu
Świąt Wielkiej Nocy.

Janusz Kubicki

Prezydent Miasta
Zielona Góra



KOLEKCJA WIELKANOCNYCH KARTEK
POCHODZI ZE ZBIORÓW
CZEŚŁAWA OŚKOWSKIEGO

ZIELEŃ

Teraz kwitnie 200 tysięcy krokusów

Na skwerach i rondach zaroilo się od żółtych i fioletowych krokusów tworzących kwiatowe łąki. - To efekt nasadzeń sprzed dwóch lat. Wtedy wkopaliśmy w ziemię ok. 200 tys. cebulek kwiatów. Najwięcej na rondzie Rady Europy, koło CRS. Jest ich tam 20 tys. - mówi Agnieszka Kochańska, miejski ogrodnik. Krokusy posadzono wzdłuż ulic, np. Herberta i na kilku rondach, np. Klema Felchnerowskiego czy Anny Borchers. Są też w niektórych parkach, np. w Ochli czy Starym Kisielinie. - To kwiaty wieloletnie, będą kwitły przez 5-8 lat. Dzięki temu ograniczamy koszty sadzenia roślin nietrwałych, jednorocznych - tłumaczy A. Kochańska. (tc)



Żółte i fioletowe krokusy są ozdobą najbardziej nasłonecznionych deptakowych trawników na al. Niepodległości FOT. TOMASZ CZYŻNIEWSKI

KOMUNIKAT

11. rocznica katastrofy

Prezydent Janusz Kubicki informuje o obchodach rocznicowych zbliżającej się 11. rocznicy katastrofy smoleńskiej. W bieżącym roku, ze względu na zagrożenie epidemiczne, będą miały bardzo skromny, symboliczny wymiar. Uroczystości odbędą się w sobotę, 10 kwietnia 2021 r., o godzinie 8.41 przy monumencie poświęconym Ofiarom Katastrofy Smoleńskiej na cmentarzu komunalnym przy ulicy Wrocławskiej. Oto program uroczystości: o godzinie 8.41 rozlegnie się sygnał z miejskich syren alarmowych, o godzinie 8.45 zaplanowano złożenie wiązanek kwiatów.

(um)

LUDZIE

Szewc, który tańczy z butami

Pan Jarosław ma smykałkę nie tylko do naprawy obuwia, ale i do tańca latynoamerykańskiego. Energia z parkietu przydaje się do walki o miejsce pracy - zagrożone przez pandemię. Pomóżmy szewcowi i innym rzemieślnikom.

Wpadliśmy z wizytą w miniony wtorek. W zakładzie szewskim przy ul. Drzewnej 22 cisza jak makiem zasiał. Tylko radio cicho gra. W poniedziałek było podobnie, w zeszły piątek klientów też jak na lekarstwo. Dniówka? Wstyd się przyznać, 13 zł... Ale pan Jarosław od 23 lat wykonuje tę pracę, kocha ją i nie wyobraża sobie, że mógłby ją stracić. W zakładzie jest dla siebie sterem, żeglazem i okrętem. Nudy też nie ma, po tylu latach wciąż trafiają mu się wyzwania, psują się takie części obuwia, z którymi nigdy nie miał do czynienia. Zdarza się, że nie wie jak naprawić buta i odkłada go na półkę, a wena przychodzi czasem po kilku tygodniach...

- Muszę przyznać, że na początku trochę wstydziłem się tego co robię - zdradza. - Na imprezach ze znajomymi mówiłem, że jestem lekarzem i ze śmiechem dodawałem... od butów.

Do zawodu trafił przez przypadek, z pośredniaka, miał wtedy zaledwie 20 lat. Przez osiem lat w tajniki naprawy obuwia wprowadzał



O problemach pana Jarosława Janusz Kubicki dowiedział się od jednej z klientek szewca, która napisała do prezydenta. Nie zastanawiając się, oddał swoje buty do naprawy. - Jestem pewny, że są w dobrych rękach! - komentuje i zachęca do pomocy szewcowi z Drzewnej oraz innym rzemieślnikom. FOT. IGOR SKRZYCZEWSKI

go mistrz. W 2006 r. poszedł na swoje. Ulica Drzewna wydawała się dobrym wyborem, ruchliwa, blisko deptaka i czynsz był umiarkowany. Pamięta czasy, gdy zostawał po godzinach. Ba, zaczynał o 9.00, kończył dobrze po 22.00. Sterta butów wypeł-

niała szafki i każdy skrawek podłogi. Teraz też zauważyliśmy kilka par. - To zmyłka, twórczy bałagan - wzdycha pan Jarosław. - Szafy, w których przechowują obuwie do naprawy są prawie puste - mówi ze smutkiem i na dowód otwiera jedną z nich.

Kolejny lockdown zrobił swoje. Klienci zostali w domach, nie niszczą butów, to i nie potrzebują ich reperować. Pan Jarosław dodaje, że zawód szewca podupada też przez zmiany w modzie. Dawniej panie nosiły buty na obcasach i do wymiany były fle-

ki. Obecnie płec piękna nawet do strojów wizytowych zakłada obuwie sportowe, a tego raczej się nie odnawia. Z drugiej strony w dużych miastach, np. w Warszawie modna stała się renowacja wysłużonego obuwia, również sportowego. To jednak drogi interes, bo za jedną parę z malowaniem trzeba zapłacić 150-200 złotych. Rzemieślnik kilka miesięcy temu zaoferował tę usługę klientom, pierwsi chętni się już zgłosili. Efekt? Buty wyglądają jak nowe!

W wolnym czasie, od 15 już lat, pan Jarosław tańczy bachatę, taniec latino w parach, którego ojczyzną jest Dominikana. Organizuje imprezy taneczne, przez dwa lata popularyzował bachatę w legendarnej, choć już nieistniejącej Galerii u Jadźki.

Jest też instruktorem tego tańca. - To odskocznia, można się troszkę poruszać, tak aby nie przyspawać się do tego mojego szewskiego krzesła. Jestem szewcem tańczącym z butami - śmieje się.

O swój ulubiony zakład postanowili zawalczyć klienci pana Jarosława. Pomoc zaoferował prezydent Janusz

Kubicki, który przyniósł do naprawy obuwie. Medialna akcja sprawiła, że na profilu facebookowym zakładu dwukrotnie przybyło obserwatorów, ponad 650 osób udostępniło też post. Odezwała się też pewna pani z... Wrocławia i obiecała, że po świętach prześle swoje obuwie do renowacji.

Pan Jarosław ma dziesięcioletniego syna Karola, którego jednak nie będzie namawiał do przejęcia rodzinnego interesu, bo ma świadomość, że szewstwo to ginący zawód. Chłopak, owszem, raz czy dwa razy wbił gwoździaka w buta, postukał młoteczkiem, ale to przecież tylko zabawa.

- Szewc jest prawie jak dinosauz, w Zielonej Górze zostało nas sześciu - dodaje rzemieślnik. - Proszę, pomóżcie przetrwać mi pandemię. Zajrzyjcie do szaf, może znajdziecie tam obuwie, do którego macie sentyment. Bo kojarzy wam się z pierwszą randką albo z wymarzoną pracą, którą zdobyliście po rozmowie kwalifikacyjnej w eleganckich lakierkach...

(rk)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



SESJA RADY MIASTA

Przed świętami dużo pytań i dyskusji

30 marca - to był dla radnych długi i burzliwy wtorek. Podczas sesji rady miasta przyjęto ponad 20 uchwał oraz wybrano członków nowych komisji.

Ustalenie porządku obrad zajęło radnym prawie godzinę. Koalicja Obywatelska chciała, aby na sesji pojawiły się zaproponowane przez nią dwie uchwały - w sprawie zwrotu opłaty za koncesję alkoholową oraz ustalenia kierunków działalności prezydenta miasta w sprawie wspomagania finansowego klubów sportowych. Obie zostały odrzucone przez większość radnych. W styczniu radni przyjęli uchwałę o zwolnieniu branży gastronomicznej i hotelarskiej z opłat za koncesję alkoholową na cały 2021 rok. Wojewoda uchylił jednak drugi paragraf tej uchwały. - Ta uchwała jest niezgodna z prawem, a magistrat nie reaguje. Opłaty, które zostały wniesione przez gastronomów powinny zostać im zwrócone, dlatego przygotowaliśmy nowy projekt uchwały - twierdził Adam Urbaniak. - Pomimo unieważnienia jednego paragrafu, przyjęta uchwała nadal funkcjonuje. Każdy, kto wniósł opłatę za koncesję, dostanie jej zwrot, ponieważ wedle uchwały, ta opłata jest



Radni zatwierdzili miejscowy plan zagospodarowania w rejonie pl. Piłsudskiego. Zakłada on, że na terenie dawnego LOK-u będzie możliwa nie tylko funkcja usługowa, ale też mieszkaniowa. FOT. IGOR SKRZYCZEWSKI

nam nienależna - uspokajał prezydent Janusz Kubicki. Główny porządek obrad rozpoczął się od przyjęcia uchwały w sprawie ustalenia zasad budżetu obywatelskiego. - To jest budżet za rok poprzedni. Ze względu na pandemię nie został on zrealizowany w roku 2020 i przeprowadzimy go teraz - tłumaczył wiceprezydent Krzysztof Kaliszuk. Wiele punktów podczas sesji dotyczyło planów zagospodarowania przestrzennego. Jako pierwszy pod dyskusję trafił plan dotyczący ul. Kąpielowej. Wciąż trwa tam konflikt pomiędzy dwoma grupami mieszkańców dotyczący umiejscowienia i wiel-

kości boiska, które ma zostać wybudowane z budżetu obywatelskiego. - Mieszkańcy Jędrzychowa nie są zadowoleni z tego, co się wydarzyło na tej działce. Były zaplanowane dwa boiska, skatepark, a nowy plan tego nie zakłada. Cieszymy się, że boisko powstanie, ale nie podoba nam się sposób przeprowadzenia

budżetu na naszym osiedlu - opowiadał Dariusz Legutowski, który od początku był zaangażowany w promowanie projektu w BO. Prezydent czekał ze zmianą planu zagospodarowania do czasu wypracowania kompromisu przez mieszkańców. Ci jednak się nie dogadali. Nowy plan przygotowano tak, by pogodzić interesy mieszkańców. Możliwa będzie realizacja boiska wielofunkcyjnego oraz wyznaczony został bufor zieleni od terenów mieszkaniowych. - Musimy pamiętać, że wszyscy chcą duże inwestycje, ale nie obok ich miejsca zamieszkania - stwierdził Tomasz Sroczyński. - Mieszkańcy pokazywali mi, jak blisko ich domostw miałyby się znaleźć boisko. Zgadza się z radnym Sroczyńskim. Jeśli coś jest daleko od nas, to wszystko chcemy „na bogato”, problem pojawia się, gdy mieszkamy w danym miejscu - dodał Jacek Budziński. Zmiany szykują się też w centrum miasta. Radni zatwierdzili miejscowy plan zagospodarowania w re-

jonie pl. marszałka Józefa Piłsudskiego. Zakłada on, że na terenie dawnego LOK-u będzie możliwa nie tylko funkcja usługowa, jak było do tej pory, ale również mieszkaniowa. - Warto, żeby ten obszar został zagospodarowany. Mam nadzieję, że w przyszłości będzie przynosił nam chlubę - mówił wiceprezydent Dariusz Lesicki. Pojawiło się kilka pytań o miejsca parkingowe. - Określiłiśmy, że musi być m.in. jedno miejsce na jeden lokal mieszkalny. W ścisłym centrum to realny plan. Nie jesteśmy w stanie wejść dwie kondygnacje pod ziemię w centrum i tam budować parkingi - tłumaczył D. Lesicki. Radni wybrali też składy nowych komisji. Na czele komisji ds. konsultacji i budżetu obywatelskiego stanął Paweł Zalewski. Zgłoszony na to stanowisko był również Marcin Pabierowski, jednak uzyskał mniej głosów poparcia. Przewodniczącym komisji ds. integracji, planowania przestrzennego i klimatu został Mariusz Rosik. (ap)

PRZYRODA

Murarki rogate poczuły wiosnę

Rodzina tych rzadko spotykanych pszczoł zadamowiła się na balkonie Pawła Zalewskiego. - Jest ich ponad 20. Jak wszystkie zaczynają latać, robi się wesoło - mówi radny. Murarka rogata najczęściej występuje na południu Europy i w północnej Afryce. To zdecydowanie ciepłolubny gatunek. Pojawia się wiosną, wcześniej niż inne pszczoły. Potrafi latać przy niższych temperaturach i nie przeszkadza jej wiatr. Podczas chłodniejszych wiosen nadal jest

w stanie zapylać drzewa owocowe. W Polsce to gatunek bardzo rzadki, oficjalnie spotykana jest tylko na Wyżynie Krakowsko-Wieluńskiej. Jednak jakimś trafem przedstawicielka murarek rogatych postanowiła dwa lata temu zadamować się na jednym z zielonogórskich balkonów. - Kilka lat temu kupiłem domki dla zapylaczy od fundacji. W pierwszym roku nie wydarzyło się nic, w kolejnym pojawili się pierwsi mieszkańcy. W 2019 r. przyleciała właśnie matka murarka rogata. W każdej rurce złożyła kilka jajeczek. Pszczoły zimują w ten sposób, a na wiosnę wygryzają się dorosłe osobniki - opowiada Paweł Zalewski.



Murarki rogate to rzadko spotykane w Polsce pszczoły, te zadamowiły się na zielonogórskim balkonie FOT. ARCHIWUM PRYWATNE



Murarki rogate bardzo dobrze czują się w mieście. Zasadlają ogrody, parki, wawozy i skarpy. - Wartościowa dla nich jest śliwa mirabelka. Lubią miejsca nagrzewające się. Miasto im sprzyja. Znajdują tu pozostałości po starych ogrodach, a w nich drzewa owocowe i ozdobne - tłumaczy P. Zalewski. Z wyglądu różnią się od znanych nam pszczoł. Głowa i tułów są czarne oraz owłosione, odwłok - intensywnie pomarańczowy. Czoło samców jest jasne, a samice mają na głowie charakterystyczne ścięte na końcach różki. - Murarki rogate na moim balkonie zaczęły wygryzać się w połowie marca. Teraz jest ich około 20-30, więc za-

gęszczenie jest dosyć spore. To niesamowicie ciekawy widok, jak ich pomarańczowe odwłoki odbijają się w słońcu - mówi radny. Obecnie trwają badania naukowe dotyczące kwestii wykorzystywania tego gatunku pszczoły w hodowli w polskich warunkach klimatycznych, tak jak np. murarek ogrodowych. - Ze względu na swoją wielkość i urodę murarki rogate mogą być wykorzystywane też do celów edukacji ekologicznej. W Niemczech jest prowadzony program edukacyjny w szkołach o dzikich pszczołach i znaczeniu wszystkich owadów zapylających - zdradza ciekawostkę P. Zalewski. (ap)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



UNIwersYTET

Fizycznie (nie)możliwe

Mimo trwającej już rok pandemii, Instytut Fizyki Uniwersytetu Zielonogórskiego nie zwalnia tempa. Cały czas trwają badania naukowe, czego dowodem są liczne publikacje w renomowanych czasopismach naukowych oraz wnioski patentowe.

W laboratorium naukowym instytutu trwają badania nad nowymi materiałami, które mogą być wykorzystane w przyszłości np. w medycynie bądź przemyśle. Zaś kolejni absolwenci Wydziału Fizyki i Astronomii, znajdując bez problemów zatrudnienie, potwierdzają wysoki poziom prowadzonej tam nauki i edukacji.

Największym przedsięwzięciem angażującym wielu pracowników WFIA jest projekt dofinansowany ze środków Ministerstwa Edukacji i Nauki w ramach programu „Regionalna Inicjatywa Doskonałości”, realizowany wspólnie z Wydziałem Mechanicznym UZ. Jego głównym celem jest utworzenie Laboratorium Inżynierii Badań Materiałowych, którego działalność ma stymulować powstawanie wspólnych obszarów badawczych łączących różne dziedziny nauk inżynierskich, jak inżynieria mechaniczna, materiałowa, chemiczna i metalurgia z naukami fizycznymi. Jak tłumaczy dziekan WFIA,

prof. Andrzej Drzewiński na przykładzie badań związanych z fizyką materiałów i metamateriałów: - Opracowujemy koncepcje nowych materiałów i metamateriałów funkcjonalnych, które przygotowujemy w naszych laboratoriach. Są to między innymi cienkowarstwowe struktury kompozytowe na bazie syntezowanych w instytutcie nanocząstek magnetycznych, czy nanorurek tytanianowych. Trwają też wspólne prace z WM nad filtrami magnetycznymi do degradacji m.in. materiałów organicznych takich jak toksyczny aldehyd mrówkowy.

Realizacja projektu obejmuje lata 2019-22, a dofinansowanie w wysokości około 12 mln złotych jest przeznaczone głównie na zakup nowoczesnej aparatury badawczej i prowadzenie badań. Władze uczelni widzą w powstającym laboratorium szansę na zwiększenie potencjału badawczego, rozwój innowacji i kształcenie interdyscyplinarnych zespołów naukowych.



Dr Maciej Marć przygotowuje do pomiarów mikroskop sił atomowych FOT. KATARZYNA DOSZCZAK

A jak wyglądają studia w Instytucie Fizyki UZ? Równie imponująco. Wielu absolwentów znalazło pracę właśnie w instytucie, łącząc z powodzeniem działalność naukową z pracą dydaktyczną. Sporym zainteresowaniem cieszy się kierunek fizyka medyczna ze względu na swój medyczny wymiar oraz zajęcia prowadzone we współpracy ze Szpitalem Uniwersyteckim im. Karola Marcinkowskiego w Zielonej Górze. Jedną z absolventek tych studiów jest Mariia Gawron, która przyjechała na nie z Ukrainy. Zaraz po ich zakończeniu wyjechała na praktyki do Niemiec w ramach programu Erasmus, obecnie pracuje w Szpitalu Uniwersyteckim we Freiburgu. Dzięki programowi Erasmus+ fizykę studiują na UZ również osoby z Hiszpanii, Grecji, Indii oraz spora grupa z Wietnamu. Studia na kierunku fizyka oraz fizyka medyczna adresowane są do osób o otwartym, a jednocześnie ścisłym umyśle. Absolwenci specjalności fizyka komputerowa znajdują pracę w wielu firmach zajmują-

cych się szeroko rozumianą obróbką danych. Część absolwentów fizyki pracuje w szkołach i będzie ich coraz więcej z racji uruchomienia specjalności nauczycielskiej. Są też takie osoby, jak dr Małgorzata Zubaszewska, która od kilku lat z sukcesem prowadzi firmę edukacyjną „Kraina Eksperymentów”, popularyzując fizykę głównie wśród dzieci i młodzieży.

Katarzyna Doszczak

FIZYKA JEST WSZĘDZIE

Prof. Maria Przybylska, dyrektor IF UZ:

- Wystarczy rozejrzeć się wokół siebie! Fizyka jest fascynująca, bo pozwala zrozumieć zjawiska zachodzące w przyrodzie i zasady działania wszelkiego rodzaju urządzeń. Jeżeli zaczniemy się zastanawiać, to okaże się, że wszystko wokół nas jest opisywane za pomocą praw fizyki.

PRZY CZWARTKOWYM OBIEDZIE

Andrzej Brachmański

Pierwsza czynność urzędnika

„Pierwsza czynność urzędnika - nalać wodę do czajnika” - to było obowiązujące hasło, gdy pracowałem w pewnym urzędzie, którego szef nie dosypiał i zarządził, by pracę zaczynać o siódmej rano, co jak wiadomo jest porą dla mózgu nieeludzką. Robiliśmy kawę i dalej stukać w klawiaturę, pisać dokumenty, wydawać decyzje i robić tysiące innych rzeczy, bez których społeczność nie funkcjonuje. W opinii wielu - nic jednak nie robiliśmy. Bo czyż pracą jest „przewracanie papierów”? W opinii wielu „urzędnicy to banda nierobów”, wielu też ciągle uważa, że prawdziwa praca to machanie łopata, wywijanie kielnią, w porywach prowadzenie autobusu czy śmieciarki. Ale siedzenie za biurkiem - jaka to praca? Mało kto uświadamia sobie, że bez owego „przewracania” papierów nie da się postawić znaku na drodze, pozwolić komuś jeździć samochodem czy wybudować domu.

Ten sposób myślenia to pokłosie czasów minionych. II Rzeczpospolita szanowała urzędników, Rzeczpospolita II i pół celowo napuszczała lud pra-



cujący na urzędasów, bo na długo przed Kaczyńskim wiedzieli, że by rządzić, dobrze jest napuszczać jednych na drugich.

W Zielonej Górze przykład z poprzedników postanowili wziąć niektórzy radni z PO oraz jedna posłanka z lewicy i robią raban pod tytułem: jakim prawem i dlaczego takie „wysokie” premie wypłacił prezydent urzędnikom? W domyśle - jakim prawem urzędnicy „tyle zarabiają”. „Autorzy sensacji” biorą przykład z Kaczyńskiego i szczują. Tym razem na urzędników.

Jeśli chodzi o pracowników urzędów, to wielu Polaków - w tym i autorzy tej „g. burzy”, ma rozdwojenie jaźni. Bo z jednej strony chcemy, by urzędnik był miły, sympatyczny i kompetentny. Z drugiej chcemy, by zarabiał najlepiej najniższą krajową. Wielu zdaje się nie dostrzegać związku między jakością urzędnika a wysokością jego wynagrodzenia. To zwolennicy teorii premiera: urzędnicy mają zap... za miskę ryżu. A im niżej jesteśmy w hierarchii społecznej, tym bardziej im zazdrościmy. I właśnie na tych najniższych instynktach zagrało paru polityków (?) z naszego miasta, a paru dziennikarzy chętnie im w tym pomogło.

Premie wypłacono proporcjonalnie do zarobków - tak jak w policji, służbach skarbowych i celnych i wielu firmach prywatnych. Nie były niebotyczne, nie rzucały na ziemię. Ale czemu nie spróbować napuścić ludu na urzędników, bo przy tym jest - jakże wspaniała - okazja zaatakować prezydenta za to, że śmiało wynagrodzić swoją załogę. Małostkowe, tym bardziej, że napuszczający zarabiają o wiele więcej niż ci, którzy premię dostali. Jestem zażenowany, że posłanka z ugrupowania najbliższego mojemu sercu postanowiła donieść do prokuratury z powodu tego, iż jej zdaniem jakiś urzędnik zarobił za dużo. Rozumiem frustrację pani poseł z powodu własnych apanaży, bo zarobki polskich parlamentarzystów (bez względu na ocenę ich pracy) są podłe, a na tle zarobków parlamentarzystów z innych krajów - nawet takich Czech czy Węgier - żenująco niskie. Ale żeby z powodu własnej frustracji angażować prokuratora? Urzędnicy są różni. Dobrzy i kiepscy. Żli i bardzo dobrzy. Ale atakować prezydenta za to, że dał wszystkim swoim podwładnym premie? Słabe... Ale jakże polskie, wykorzystujące tę naszą przywarę, o której opowiada dowcip: Anglik i Niemiec chcą mieć tyle, co bogatszy sąsiad, a Polak prosi Boga, by sąsiadowi krowy wydzębały, bo on ich też nie ma...

Panu

Czesławowi Fiedorowiczowi

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają

Janusz Kubicki
Prezydent Miasta Zielona Góra
wraz ze współpracownikami
oraz
Wioleta Haręziak
Przewodnicząca
Sejmiku Województwa Lubuskiego
wraz z radnymi

KOMUNIKATY

Kasy urzędu i kursy MZK

Decyzją prezydenta miasta, od 29 marca br. kasy urzędu miasta przy ul. Podgórznej 22 zostały zamknięte do odwołania. Płatności z tytułu zobowiązań podatkowych oraz innych zobowiązań cywilno-prawnych można dokonywać przelewem bankowym lub wpłacać bez prowizji w czynnych

placówkach banku PKO BP w mieście. Link do rachunków bankowych UM https://bip.zielonagora.pl/135/Numery_rachunkow_bankowych/ Miejski Zakład Komunikacji informuje, że w związku z zakończeniem prac drogowych związanych z naprawą nawierzchni ulicy Mieczysławowej i Liliowej, od 1 kwietnia br. przywrócona zostaje obsługa komunikacyjna os. Kwiatowej. (red)

Panu **Włodzimierzowi Merdzie**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają

Prezydent Zielonej Góry
i pracownicy Urzędu Miasta

ZWIK

Remont fontanny w centrum miasta

Zielonogórskie Wodociągi i Kanalizacja mają pod opieką 18 fontann w Zielonej Górze. Z kilku z nich już tryska woda. Trwa renowacja wodotrysku na pl. Bohaterów.

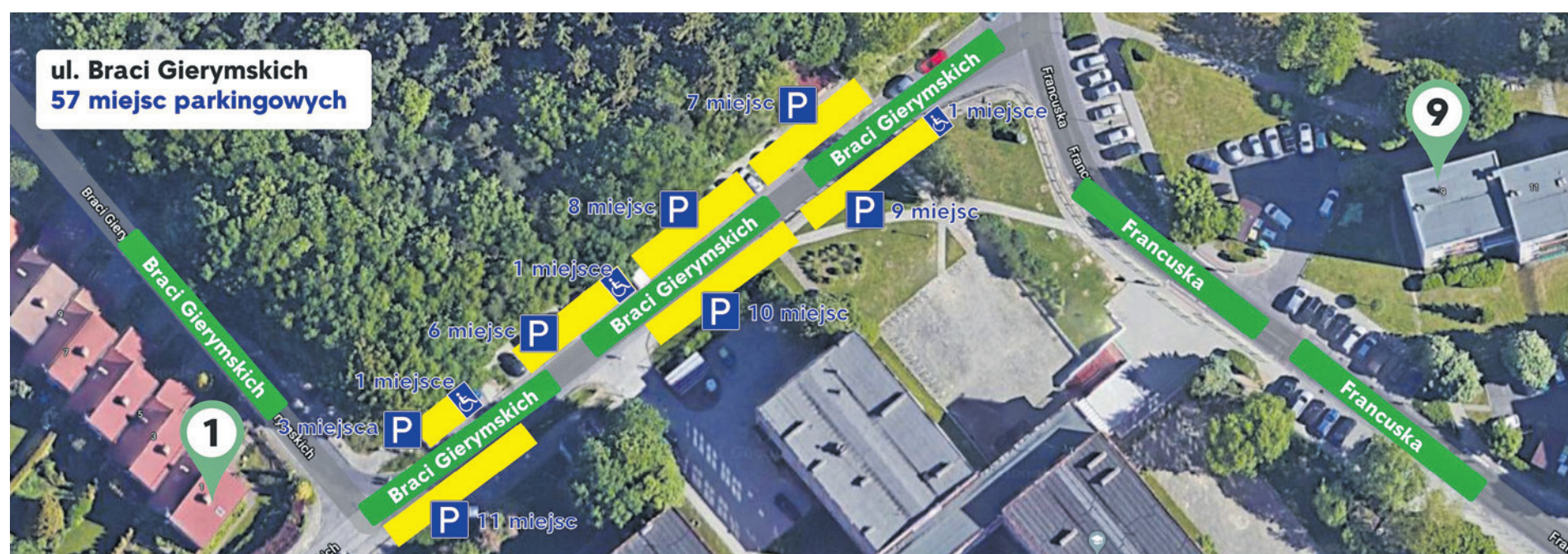
Na razie działają fontanny w Parku Książęcym w Zatoniu, w Parku Sowińskim, w Parku Piastowskim i przy Filharmonii Zielonogórskiej. Uruchomiono też wodotrysk na al. Niepodległości i przy Palmiarni. Trwa remont fontanny na pl. Bohaterów. ZWIK realizuje tę inwestycję wspólnie z miastem. - Będzie miała nową

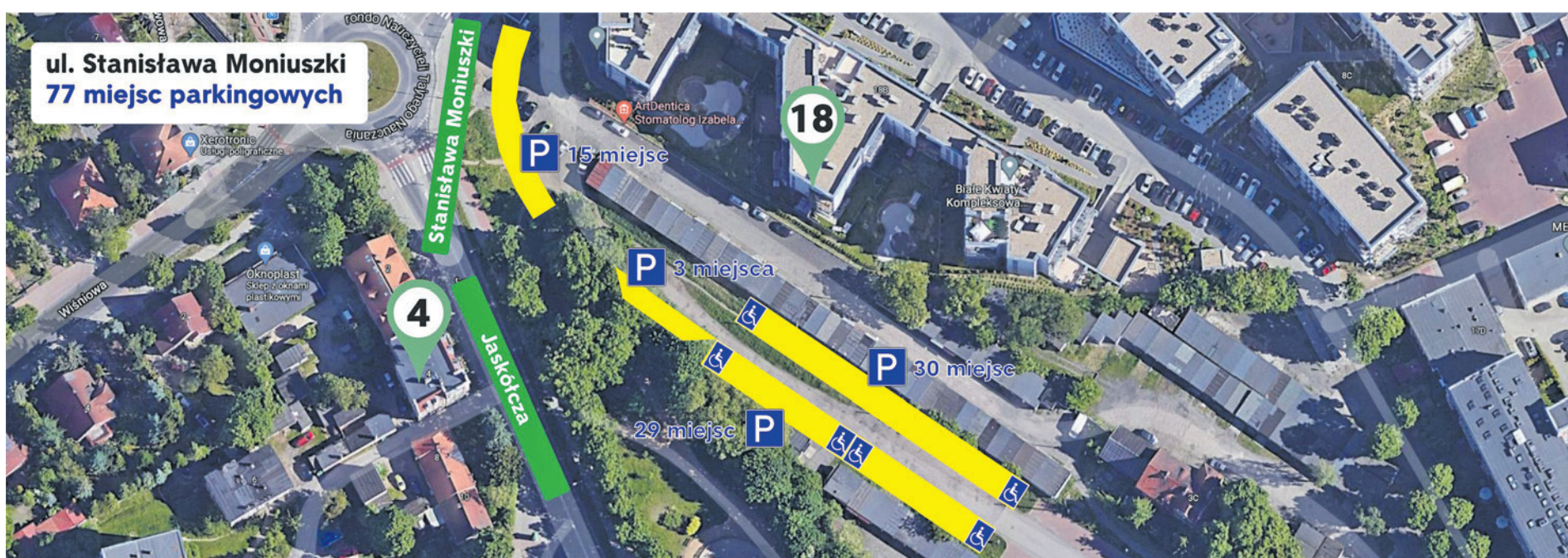
nieckę, dysze oraz oświetlenie - informuje Monika Turzańska z działu prasowego ZWIK. - Niespodzianką w tym sezonie, w niektórych fontannach, mają być różne kolory wody. Np. ta przy pl. Bohaterów ma być podświetlona na niebiesko.

Renowacja wodotrysku przy pl. Bohaterów zakończy się w kwietniu, koszt to 100 tys. zł. Cała powierzchnia niecki zostanie wypłaskowana, a nierówności wyspachlowane. Do naprawy są też ubytki i pęknięcia. W planach jest zabezpieczenie fontanny specjalnym gruntem żywicznym oraz zakup i wymiana oświetlenia (12 sztuk), dysz i rozdzielnic sterujących oświetleniem w komorze technologicznej. (rk)

Będzie więcej miejsc postojowych

(rk)







PREZYDENT
NA 96 FM



index 96 fm
AKADEMICKIE RADIO
UNIwersYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

KAŻDA ŚRODA
GODZ.12.30

tel.(68) 326 96 96





PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami
(Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 z późn. zm.)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro III, VII i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta
Urzędu Miasta Zielona Góra
lub pod nr tel. (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655,
(+48) 68 47 55 688
email: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

informuje

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro VII), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym ograniczonym** do właścicieli nieruchomości przyległych, na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej **własność Miasta Zielona Góra**, położonej w Zielonej Górze przy ul. **Mieczkowej**.

Położenie nieruchomości	Numer działki	Pow. działki	Numer obrębu	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza do pierwszego przetargu (brutto, w tym 23% podatek VAT)	Wysokość wadium
ul. Mieczkowa	809/16	146 m ²	0038	ZG1E/00069373/2	35 000,00 zł	3 500,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **18 maja 2021 r. o godz. 10.00**
w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22,
sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII.

Dodatkowe informacje można uzyskać
pod numerami telefonów:
(+48) 68 45 64 512 i (+48) 68 45 64 703.



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

informuje

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro VII), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym ograniczonym** do właścicieli nieruchomości przyległych, na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej **własność Miasta Zielona Góra**, położonej w Zielonej Górze przy ul. **Zbożowej**.

Położenie nieruchomości	Numer działki	Pow. działki	Numer obrębu	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza do pierwszego przetargu (brutto, w tym 23% podatek VAT)	Wysokość wadium
ul. Zbożowa	27/18	64 m ²	0039	ZG1E/00121534/2	16 000,00 zł	1 600,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **18 maja 2021 r. o godz. 10.30**
w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22,
sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII.

Dodatkowe informacje można uzyskać
pod numerami telefonów:
(+48) 68 45 64 512 i (+48) 68 45 64 703.



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

informuje

że na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o drugim przetargu ustnym nieograniczonym** na sprzedaż **lokalu o przeznaczeniu innym niż mieszkalne - lokalu użytkowego nr 4**, mieszczącego się w budynku położonym w Zielonej Górze przy ul. **Wandy 55**, na działce oznaczonej geodezyjnie numerem **212/3**, o powierzchni 109 m² w obrębie 0019 wraz z udziałem w częściach wspólnych nieruchomości.

Dla ww. nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta KW Nr ZG1E/00047882/3 (KW gruntowa).

Numer lokalu	Pow. użytkowa lokalu	Udział w częściach wspólnych budynku i gruntu	Cena lokalu	Cena udziału w gruncie	Cena wywoławcza do drugiego przetargu	Wysokość wadium
4	20,9 m ²	13/1000	65 488,00 zł	4 512,00 zł	70 000,00 zł	7 000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **19 maja 2021 r. o godz. 10.00**
w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22,
sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerami telefonów:
(+48) 68 45 64 512 i (+48) 68 45 64 703.

KORONAWIRUS

Wielkanoc w cieniu pandemii

W ostatnich tygodniach autor artykułu o pandemii ma uproszczone zadanie. Może zacząć od słów: mamy nowy rekord zajętych respiratorów... Albo: tak źle jeszcze nie było... Ewentualnie: oddziały covidowe pękają w szwach... Bo trzecia fala pandemii, potężniejsza od jesiennej, wciąż pnie się na szczyt.

Tak źle jeszcze nie było... W czwartek, 1 kwietnia, padł nowy rekord zakażeń - 35 251. Eksperci od modelowania epidemii wskazują, że być może pik nadejdzie w Wielkanoc, albo tuż po niej, choć przez zaniżone podczas świąt testowanie nie zauważymy tego od razu. Wiele zależy od naszych zachowań, które mają moc zmieniania przebiegu pandemii. Pamiętamy przecież, że brytyjska odmiana wirusa przybyła do Polski wraz z rodakami wracającymi na grudniowe święta z Wysp do domu. Choć teraz bardziej chronią nas zasady dla podróżnych przybywających do Polski, okołoświąteczna mobilność wewnętrzna rodaków również mogłaby skomplikować sytuację w kraju, która i bez tego jest niewesoła.

W ostatnich dniach bijemy rekord za rekordem. W czwartek, 1 bm., w polskich szpitalach hospitalizowano prawie 32 tys. pacjentów chorych na COVID-19, w tym po-

nad 3100 było wspomaganych przez respiratory. To najwyższe liczby od początku pandemii. Tego samego dnia prawie 470 tys. osób objętych było kwarantanną - więcej niż trzy miasta wielkości Zielonej Góry. Najtrudniejsza sytuacja jest na Śląsku - z którego niektórych pacjentów przewieziono na Opolszczyznę, na Mazowszu i w Wielkopolsce. A w Lubuskiem?

- Sytuacja epidemiczna jest umiarkowanie optymistyczna. Mamy duże wzrosty zachorowań, ale przygotowania, które poczyniliśmy wyprzedzają je o krok - oświadczył 27 marca wojewoda lubuski Władysław Dajczak. I od tego czasu niewiele się zmieniło, choć samego optymizmu zapewne nie podzielią pacjenci, próżno oczekujący dziś na planowe zabiegi.

Nasze województwo ma dziś najwyższą liczbę łóżek covidowych od początku pandemii - 1452, do tego w czwartek rano rekordowo dużo zajętych - 1054. Dla chorych na COVID-19 jest

też 151 respiratorów, w tym 103 zajęte, choć rekord padł kilka dni wcześniej, gdy pod lubuskimi respiratorami leżało 110 zakażonych koronawirusem.

- 200 pacjentów chorych na COVID-19 w naszym szpitalu! To najwięcej od kiedy walczyliśmy z tą chorobą - donosił 25 marca na swoim fanpage'u Szpital Uniwersytecki w Zielonej Górze.

- To już nieaktualne - proste tydzień później Sylwia Malcher-Nowak, rzeczniczka szpitala i wyjaśnia: - Od kiedy mamy nowe miejsca dla chorych na COVID-19 normą jest u nas około 220 pacjentów, ale ich liczba potrafi się zmienić z godziny na godzinę.

Nowe miejsca, o których mówi rzeczniczka, to oczywiście pozyskane łóżka na oddziale zakaźnym, w szpitalu tymczasowym i budynku „U”, dodatkowo przeznaczonym do ratowania zdrowia i życia pacjentów covidowych, w którym na razie chorzy zajmują jedno piętro oddziału chorób płuc.

Dziś leczenie zakażonych pacjentów przekłada się również na... tony. W szpitalnej pralni tylko w tym roku wyprano już 130 ton rzeczy, dwa razy więcej niż w I kwartale ub. r. I co istotniejsze, placówka na leczenie pacjentów zużyła pięć razy więcej tlenu niż przed pandemią, 5 ton dziennie. Z tego 3,5 tony wykorzystuje sam szpital tymczasowy.

- Najbardziej „tlenożerne” są aparaty High Flow, służące do wysokoprzepływowej terapii tlenem. Zużywają dwa razy więcej tlenu niż respirator. Tlen zamawiamy już co dwa dni - mówi rzeczniczka i dodaje: - Instalacja szpitala tymczasowego właściwie już jest na skraju wydolności, ale jeszcze sobie radzi. Niestety, ostatnio dostajemy też sygnały od dostawcy tlenu, że z dostawami może być problem.

Co wtedy?

Przed nami Wielkanoc i czas wolny od sklepów, urzędów, zakładów pracy - wydaje się, że okazji do zakażenia koronawirusem znacznie mniej.

(el)



FOT. TOMASZ CZYZNIEWSKI

PODZAS ŚWIĄT W KOŚCIOŁACH NADAL OBOWIĄZYWAĆ BĘDĄ ZASADY:

limit osób przebywających w jednym czasie na mszy 1 osoba na 20 mkw., dystans społeczny 1,5 m oraz zasłanianie ust i nosa maseczką. A biskup zielonogórsko-gorzowski przypomina o konieczności przestrzegania tych ograniczeń.

Odwołane zostały: w Wielką Sobotę tradycyjne błogosławienie pokarmów w kościołach i na zewnątrz, a w niedzielę procesja rezurekcyjna.

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ZIELONA GÓRA

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Słubickiej w Zielonej Górze oraz w sprawie przeprowadzania strategicznej oceny oddziaływania na środowisko projektu planu miejscowego.

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.), art. 39, w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247) oraz uchwały nr XXIX.540.2020 Rady Miasta Zielona Góra z dnia 29 września 2020 r., zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Słubickiej w Zielonej Górze wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach **od 9 do 30 kwietnia 2021 r.**, w siedzibie Urzędu Miasta w Zielonej Górze przy ul. Podgórznej 22, 65-424 Zielona Góra, na tablicy ogłoszeń przed budynkiem oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Zielona Góra w zakładce *Planowanie przestrzenne*. Dyżur telefoniczny pełniony będzie od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 14.00 pod nr (68) 45 64 809.

W związku z wprowadzonym stanem epidemii, dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami, zgodnie z art. 8d ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, zostanie przeprowadzona w dniu **21 kwietnia 2021 r.** w godzinach **od 13.00 do 14.00** za pomocą środków komunikacji elektronicznej, przy wykorzystaniu aplikacji Microsoft Teams, zapewniającej zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag. Chęć udziału w dyskusji należy zgłosić na adres plan@um.zielona-gora.pl w dniu **20 kwietnia 2021 r.** Link do spotkania zostanie przesłany w mailu zwrotnym.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego może wnieść uwagi. Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, do ww. dokumentu można składać uwagi i wnioski.

Uwagi należy składać do Prezydenta Miasta Zielona Góra w nieprzekraczalnym terminie do dnia **17 maja 2021 r.** w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl, a także ustnie do protokołu, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby, a także oznaczenia nieruchomości, której uwaga lub wniosek dotyczy.

Właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Prezydent Miasta Zielona Góra.

Szczegółowe informacje związane z przetwarzaniem danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych

Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz. Urz. UE. L 2016, Nr 119, str. 1 z późn. zm.), zwanego dalej „RODO”, informuję iż prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia RODO przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Administratorem danych osobowych przetwarzanych w wyniku uzyskania ich w toku prowadzonych postępowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych jest Prezydent Miasta Zielona Góra. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie Miasta Zielona Góra za pomocą e-mail: iod@um.zielona-gora.pl. Przetwarzanie danych jest niezbędne do wykonania zadania realizowanego w ramach sprawowania władzy publicznej - szczegółowe informacje dotyczące ochrony danych osobowych są dostępne w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w Biurze Obsługi Interesanta stanowisko nr 5 lub 6.

KORONAWIRUS

Rewolucja w programie szczepień

Niebawem przeciw COVID-19 w aptece zaszczerpi cię farmaceuta, a w punkcie drive thru np. student medycyny. W ślad za zwiększonymi dostawami szczepionek nadchodzą zmiany w systemie szczepień... i pomyłki. Do spektakularnej doszło 1 kwietnia.

Bilans I kwartału to ponad 6 mln wykonanych w kraju szczepień przeciw COVID-19, w tym około 2 mln osób zaszczepionych drugą dawką. Do końca czerwca rząd chce wykonać kolejne 14 mln szczepień, a do końca sierpnia zaszczepić wszystkich chętnych. Zapowiadane przyspieszenie ma być możliwe dzięki zwiększonym dostawom szczepionek do Polski (tylko w kwietniu trafi do nas 5-7 mln dawek) i usprawnieniu procesu szczepień. W jaki sposób?

Rząd zamierza poszerzyć katalog punktów szczepień. Niebawem Polacy będą mogli się szczepić nie tylko w szpitalach i przychodniach, również punktach drive thru, aptekach, zakładach pracy, które mają powyżej 500 pracowników, w punkcie utworzonym przez samorząd oraz w miejscach działalności samodzielnich ratowników medycznych i pielęgniarzek. Ponadto:

- Przygotowując system na zwiększone dostawy, wprowadzamy również zmiany

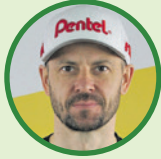
w samych szczepieniach - zapowiedział we wtorek (30.03) pełnomocnik ds. szczepień Michał Dworczyk. Do szczepień przeciw COVID-19 oprócz lekarzy mają nas niebawem kwalifikować stomatolodzy, felczerzy, pielęgniarki, położne, ratownicy medyczni, diagnosty, farmaceuci, fizjoterapeuci, asystenci medyczni, a nawet studenci ostatniego roku medycyny. Podstawą kwalifikacji do szczepienia będzie kwestionariusz wstępnego wywiadu, tylko w przypadku wątpliwości konsultacja lekarska. Wszyscy wymienieni wcześniej, oprócz asystentów medycznych, będą nas również szczepić.

Od 12 do 23 kwietnia rząd zapowiada uruchomienie zapisów na szczepienia również dla roczników 1962-1972. Oznacza to kolejną zmianę w harmonogramie szczepień - tj. rezygnację z ich II i III etapu. Uwolnienie szczepień dla wszystkich chętnych nastąpi prawdopodobnie w maju.

Tymczasem... wbrew wcześniejszym zapowiedziom 1 kwietnia nad ranem ruszyły zapisy na szczepienia w kwietniu (!) dla osób od 40. do 59. roku życia. Prima Aprilis? - Nie, usterka systemu. Ponieważ zapisy osób 60+ zwolniły, zdecydowali się się na wystawienie skierowań dla osób młodszych, które wypełniły formularz zgłoszeniowy - wyjaśniał minister Dworczyk. Rejestracje wstrzymano na kilka godzin, a po usunięciu usterki automat lub konsultant miał zaproponować osobom 40-49 nowy termin, na drugą połowę maja. (el)

ONI POJADĄ
DLA FALUBAZU

Patryk Dudek (20.06.1992)
POL śr. bieg. 8,67



Piotr Protasiewicz (25.01.1975)
POL śr. bieg. 7,61



Matej Žagar (03.04.1983)
SLO śr. bieg. 9,50



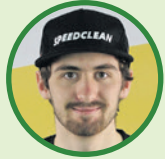
Max Fricke (29.03.1996)
AUS śr. bieg. 5,50



Mateusz Tonder (22.11.1999)
POL śr. bieg. 3,00



Damian Pawliczak (20.06.1999)
POL śr. bieg. 2,75



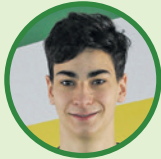
Jan Kvech (18.10.2001)
CZE śr. bieg. 0,00



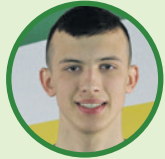
Jakub Osyczka (20.09.2000)
POL



Fabian Ragus (30.09.2003)
POL



Nile Tufft (26.11.2001)
POL



Kacper Mateusz Grzelak
(24.10.2002)
POL



Trener Piotr Żyto (29.06.1962)
POL

ŻUŻEL

Jedźcie szybko i w zdrowiu!

Prawie pięć i pół miesiąca bez ligowego żużla? Wystarczy! Wraca PGE Ekstraliga. Falubaz na początek wyrusza na teren beniaminka. Wielkanoc zielonogórzanie spędzą na toruńskiej Motoarenie, mierząc się z eWinner Apatorem.

„Anioły” wracają do elity po rocznej banicji. Większość swojej historii przejeżdżili w gronie najlepszych, więc rozbrat z PGE Ekstraligą był jedynie epizodem, w trakcie którego za stery trenerskie chwycił Tomasz Bajerski. Z Apatorem powrócił do grona najlepszych. Przed sezonem m.in. do braci Holderów dołączyła nadzieja brytyjskiego żużla, mistrz Europy Robert Lambert. Ponadto z jazdy na obczyźnie powrócił Paweł Przedpełski. Z Gdańska pozyskano też juniora Karola Żupińskiego. - Chłopcy są w podobnym wieku. Skład jest bardziej przyszłościowy - mówi T. Bajerski, przed którym postawiono plan minimum w postaci utrzymania.

W przedsezonowych notowaniach to właśnie torunianie, grudziądzanie i zielonogórzanie wskazywani są jako ci, którym przyjdzie stoczyć bój o pozostanie w PGE Ekstralidze. Na ile o wynikach będzie decydować pandemia koronawirusa? Zakażenia już pojawiły się w środowisku żużlowym. W szeregach rywala Falubazu pozytywne wyniki testów mieli bracia Chris i Jack Holder, junior Kamil Marciniak, a także jeden z mechaników. - Niech się nikt w Zielonej Górze nie



Patryk Dudek imponował już szybkością w sparingu z leszczyńskimi „Bykami”

martwi, bracia Holderowie pojedą - zaznacza z uśmiechem T. Bajerski. - Wcześniej odjechali dziewięć treningów z drużyną. Zostało im po jednym silniku do przetestowania - dodaje trener Apatora.

W Zielonej Górze, przed sezonem, też nie obeszło się bez zakażeń. Pozytywny wynik testu miał Patryk Dudek. W sparingu z Fogo Unią w Lesznie, przegranym przez Falubaz 31:59, jeszcze nie wystąpił, ale dzień później w rewanżu, przegranym 44:46, już pojechał i to od

razu na bardzo dobrym poziomie. Zdobył 10 punktów w czterech startach. - Jeździliśmy na dwóch nowych motocyklach, które bardzo dobrze się spisywały. Samopoczucie jest OK, ale jeszcze trochę jazdy brakuje - mówił tuż po sparingu dla serwisu falubaz.com „Duzers”.

Nie wszyscy mają jednak powody do radości. Miano pierwszego pechowca już powędrowało do Mateusza Tondera. Zawodnik, który jako pierwszy po zimie z grona żużlowców Falubazu wyje-

chał na tor, podczas sparingu w Lesznie zanotował upadek, w wyniku którego złamał rękę. - Obróciło mi tylne koło, wyleciałem jak z katapulty. Uderzyłem głową, ale niefortunnie upadłem na zgiętą rękę - powiedział 22-latek, który dzień po upadku przeszedł operację kontuzjowanej ręki. Ostatni mecz obu drużyn na Motoarenie w sezonie 2019 zakończył się zwycięstwem gospodarzy 46:44. Pierwszy wyścig niedzielnego meczu o 16.30.

(mk)

Cała nadzieja w seniorach

Pracował zarówno w Falubazie, jak i w klubie z Torunia. Dziś z perspektywy żużlowego eksperta nieco więcej szans daje Apatorowi, ale sercem będzie za zielonogórzanami. Jacek Frątczak i jego spojrzenie na inauguracyjne spotkanie.

- **Zielona Góra czy Toruń?** Jacek Frątczak: - Bardzo dobre pytanie. Wydaje mi się, że jednak Toruń. Jadą u siebie. Mają najechanych bardzo dużo okrążeń na swoim torze. Dobrze jadą też od początku toruńscy juniorzy. Na swoim torze będą mieli przewagę na „dzień dobry” w konfrontacji z zielonogórzanami.

- **A gdzie w Falubazie szukać atutów?**

- Tutaj seniorzy muszą wziąć na plecy ciężar wygrywania wyścigów. Pamiętajmy, że Max Fricke wygrał rok temu jedną z rund Grand Prix rozgrywanych na toruńskim torze. I to wygrał w bardzo dobrym stylu. Piotr Protasiewicz - od kiedy pamiętam, Motoarena była torem, na którym świetnie się czuł. Są znaki zapytania, że wskazaniem na pozytywne rozstrzygnięcia, przy Patryku Dudku. Motoarena jest stworzona dla takich zawodników jak on. Z dobrym startem, ze świetnie opanowanym krawężnikiem. Pa-

mięliśmy też jego zwycięstwo w Grand Prix. Matej Žagar miewał różne wstępy w Toruniu. Na pewno będzie dobrze przygotowany. Kluczowe będzie dopasowanie. Tam jest specyficzny mikroklimat. Nie sztuką jest trafić z przełożeniami. Kluczową rolę w ustawieniach grają w Toruniu dysze i zapłon.

- **Komu będzie pan kibicował?**

- W dalszym ciągu jestem w dobrych relacjach z władzami toruńskiego klubu. Nie powiem złego słowa, ale półtora roku już mnie tam nie ma. Spędziłem tam dwa i pół roku. Trudno mówić, że zbudowałem jakieś wielkie korzenie.

Zielonogórzanie przy odrobinie szczęścia ma-

ją szansę zaskoczyć torunian. Apator jest faworytem, ale mankamenty też ma. Liczę na niespodziankę i to, że zielonogórzanie wykorzystają swoich czterech seniorów. Emocjonalnie trzymam kciuki za Falubazem. Nie będę tego ukrywał.

- **Na ile koronawirus będzie torpedował rozgrywki ligowe?**

- Wydawało nam się, że ubiegłoroczny sport był pod znakiem koronawirusa, ale teraz mamy sytuację absolutnie bez precedensu. Uważam, że do początku maja będziemy się mocno z wirusem borykać. Zdziękowane zespoły, sięganie po „gości”... Uważam jednak, że liga musi pojechać. Ona jest jak tor na wiosnę. Nie jest idealny, ale naturalnie się eksploatuje i sam się konserwuje. Tak samo jest z ligą. Trzeba jechać.

- **Dziękuję.**

Marcin Krzywicki



Jacek Frątczak:

- Apator jest faworytem, ale liczę, że zielonogórzanie wykorzystają swoich czterech seniorów.

Fot. Marcin Krzywicki

TERMINARZ

Runda zasadnicza:

***1. kolejka**

4 kwietnia (niedziela)
Toruń - wyjazd

***2. kolejka**

9 kwietnia (piątek)
Grudziądz - dom

***3. kolejka**

16 kwietnia (piątek)
Częstochowa - wyjazd

***4. kolejka**

30 kwietnia (piątek)
Lublin - dom

***5. kolejka**

9 maja (niedziela)
Gorzów - dom

***6. kolejka**

14 maja (piątek)
Leszno - wyjazd

***7. kolejka**

30 maja (niedziela)
Wrocław - dom

***8. kolejka**

6 czerwca (niedziela)
Toruń - dom

***9. kolejka**

13 czerwca (niedziela)
Grudziądz - wyjazd

***10. kolejka**

25 czerwca (piątek)
Częstochowa - dom

***11. kolejka**

2 lipca (piątek)
Lublin - wyjazd

***12. kolejka**

25 lipca (niedziela)
Gorzów - wyjazd

***13. kolejka**

1 sierpnia (niedziela)
Leszno - dom

***14. kolejka**

20 sierpnia (piątek)
Wrocław - wyjazd

Play-off:

***Półfinały**

5 i 12 września

***Finały i mecze**

o 3. miejsce
19 i 26 września

KOSZYKÓWKA

Trwają
play-offy

Koszykarze Enei Zastalu BC walczą w ćwierćfinale play-off Energa Basket Ligi. Zielonogórzanie, jako lider po rundzie zasadniczej, grają z ósmą w tabeli PGE Spółnią Stargard.

Pierwszy mecz zielonogórzanie rozegrali we wtorek, 30 marca. Zastal wygrał 90:70, choć przez niemal trzy kwarty spotkanie było bardzo wyrównane i wynik oscylował wokół remisu. Drugi mecz, w czwartek, zakończył się już po zamknięciu tego numeru „Łącznika”. Po dwóch spotkaniach w CRS rywalizacja przenosi się do hali rywala. Trzecie spotkanie w świąteczny poniedziałek, 5 kwietnia. Gra się do trzech wygranych spotkań. Dalsza walka w play-off o tytuł będzie wyglądać już zgoła inaczej. Zarząd Polskiej Ligi Koszykówki podjął decyzję, że mecze półfinałowe, finałowe, a także rywalizacja o trzecie miejsce odbędą się w formie zamkniętego turnieju, w jednym mieście. Organizatorem tzw. bańki będzie Ostrów Wlkp. Zmagania zaczną się 13 kwietnia. Ewentualny siódmy mecz finału planowany jest na 7 maja. Taki finisz sezonu władze ligi tłumaczą troską o zdrowie w obliczu rozprzestrzeniającej się trzeciej fali koronawirusa.

(mk)

STRZELECTWO

Natalia trafi do Tokio?

Odliczamy czas do Letnich Igrzysk Olimpijskich. Znicz zapłonął już w ubiegłym roku, ale przygasiła go pandemia koronawirusa. Stolica Japonii w tym roku powinna powitać sportowców z całego świata.

Kto z zielonogórzan może sobie wywalczyć przepustkę do Tokio? Szansę na to ma Natalia Kochańska. Zawodniczka Gwardii na kontynencie azjatyckim czuje się bardzo dobrze. Dowodem ostatni występ w New Delhi. W stolicy Indii Kochańska rywalizowała w zawodach Pucharu Świata. Najpierw wspólnie z koleżankami - Anetą Stankiewicz (Zawisza Bydgoszcz) i Aleksandrą Szutko (Kaliber Białystok), zielonogórzanka stanęła na najniższym stopniu podium drużynowej konkurencji karabinu pneumatycznego 60 strzałów. Jeszcze lepiej Polkom poszło w rywalizacji 3x40, czyli w tzw. trzech postawach. Biało-czerwone okazały się najlepsze, pokonując po zaciętych zmaganiach przedstawicielki gospodarzy, reprezentantki Indii 47:43. - Nie jechałyśmy z taką myślą, że możemy przywieźć medale, a udało przywieźć się aż dwa - przyznaje N. Kochańska. W sumie Polki przywozły do kraju trzy medale, bo jeszcze indywidualnie na podium stanęła A. Stankiewicz.



Zwycięska drużyna Polek z trenerem kadry Andrzejem Kijowskim. Natalia Kochańska pierwsza z prawej.
FOT. MATERIAŁY PRASOWE GWARDII ZIELONA GÓRA

To świetny prognostyk przed mistrzostwami Europy, które będą ostatnią szansą, by wywalczyć olimpijskie zaproszenia. - Te zawody w Indiach wzmocniły motywację. Idealnie się rozpędzamy do mistrzostw Starego Kontynentu. Na bazie ostatnich zawodów widzę, co mam jeszcze do podszlifowania - podkreśla reprezentantka Gwardii Zielona Góra. Mistrzostwa Europy odbędą się na przełomie maja i czerwca w chorwackim Osijeku. Tam Kochańska ponownie wystartuje w dwóch konkurencjach: karabinie pneumatycznym i trzech postawach, czyli tych samych, które w Indiach dały medale. - Jak mam szansę? Jeśli zrobię wszystko tak, jak powinnam i wszystko pójdzie po mojej myśli, szanse są, jak najbardziej. Nie wiem, jaka to będzie strzelnica. Zobaczymy. Chcę się dobrze przygotować i powalczyć o najwyższe lokaty na tych mistrzostwach, wówczas kwalifikacja będzie jedynie skutkiem - kończy Kochańska.

(mk)

Weekend
kibica

PIŁKA NOŻNA

• sobota, 3 kwietnia:
24. kolejka III ligi, Lechia Zielona Góra - Pniówek Pawłowice Śląskie, 13.00 (transmisja: Facebook Lechii Zielona Góra); 21. kolejka Jako zielonogórskiej klasy okręgowej, Zorza Ochla - Alfa Jaromirowice, 15.00; TKKF Chynowianka-Francepol Zielona Góra - Delta Sieniawa Żarska, 15.00; Odra Bytom Odrzański - Drzonkowanika PKM Zachód Racula 15.00

ŻUŻEL

• niedziela, 4 kwietnia:
1. kolejka PGE Ekstraligi, eWinner Apator Toruń - Falubaz Zielona Góra, 16.30 (transmisja: nSport+)

KOSZYKÓWKA

• poniedziałek, 5 kwietnia:
3 mecz ćwierćfinału play-off Energa Basket Ligi, PGE Spółnia Stargard - Enea Zastal BC Zielona Góra, 20.00 (transmisja: Emocje TV) (mk)

UWAGA!

Przypominamy, że zgodnie z rządowymi obostrzeniami wszystkie mecze odbywają się bez udziału publiczności.

PIŁKA NOŻNA

Mecze jeszcze
przed świętami

Wielka Sobota z piłką nożną to już tradycja. Nie inaczej jest i teraz, mimo pandemii. Grają w III lidze i okręgówce.

Lechia Zielona Góra zmierzy się z Pniówkiem Pawłowice. Rywal zajmuje miejsce tuż za podium. W trzech meczach rundy wiosennej zdobył 7 punktów. Zielonogórzanie cały czas pozostają na szóstym miejscu w III lidze i też jeszcze w tej rundzie nie przegrali. Po dwóch remisach, przed tygodniem wygrali w Legnicy z rezerwami Miedzi 1:0. Zwycięską bramkę zdobył Przemysław Mycan. W sobotę pierwszy gwizdek o 13.00. W Jako zielonogórskiej klasie okręgowej, po dwóch tygodniach przerwy, na murawę wybiegnie Zorza Ochla. Podopieczni Michała Grzelczyka zmierzą się z Alfą Jaromirowice. U siebie też zagra TKKF Chynowianka-Francepol Zielona Góra, która przed tygodniem zremisowała w derbach miasta na wyjeździe z Drzonkowaniką 1:1. Rywalem drużyny Pawła Maliszewskiego będzie Delta Sieniawa Żarska. Trudny wyjazd przed Drzonkowaniką, która zmierzy się w Bytomiu Odrzańskim z Odrą. Wszystkie te mecze rozpoczyna się o 15.00.

(mk)

SPORTY WALKI

Frątczak
rządzi w kraju!

Nowa Sól gościła krajową czółówkę przedstawicieli sportów walki. W zawodach o mistrzostwo Polski pro-am w formule K-1 blyszczeli też nasi!

Do Zielonej Góry przyjechały dwa złote medale. Tytuł mistrzowski zdobyła Emilia Czerwińska. Dla reprezentantki SKF Boksing Zielona Góra to czwarte zawodowe mistrzostwo kraju. Z tytułem mistrza, ale też najlepszego zawodnika nowosolskiej imprezy wyjeżdżał Kacper Frątczak. - Od ostatniego startu dzieliły mnie

trzy miesiące przerwy. Zawsze po takim czasie jest duża niewiadoma - wyznał popularny „Chini”. W kategorii 86 kg Frątczak nie ma jednak sobie równych, co potwierdził wygrywając wszystkie pojedynki. Reprezentant ASW Knockout Zielona Góra najpierw pokonał Przemysław Walkowa. Rywal był liczony w trzeciej rundzie. W kolejnej walce Frątczak mierzył się z Karolem Łasiewiczem. - To była najtrudniejsza walka, bo odbywała się tego samego dnia - zaznaczył K. Frątczak. Ostatnie Frątczak wygrał na punkty i awansował do finału. W najważniejszym pojedynku walczył z Tomaszem Koniecznym. - Spotkałem

się z nim pół roku wcześniej w finale mistrzostw Polski w formule low-kick. Tam zwyciężyłem i tym razem było podobnie - przyznał z satysfakcją zielonogórzanin. Tym większą, że walkę zakończył przed czasem. - Trafiłem czysto na brodę. Ćwiczyliśmy to z trenerem Tomaszem Paskiem na treningach - dodał. Pandemia i lockdown doprowadziły do odwołania imprez amatorskich w kraju. „Chini” dostał jednak propozycję zawodowej walki o pas mistrza świata w Sofii. - W maju powalczę o tytuł w federacji Wako-Pro. Moim przeciwnikiem będzie Rosjanin Andrej Czekonin - zakończył K. Frątczak.

(mk)



Ta mina mówi wszystko! Kacper Frątczak znowu najlepszy!
FOT. AKADEMIA SPORTÓW WALKI KNOCKOUT ZIELONA GÓRA



Trener Ireneusz Łuczak przez cały mecz dyrygował swoim zespołem, nawet w chwili wysokiego prowadzenia
FOT. MARCIN KRZYWICKI

PIŁKA RĘCZNA

Wielkanoc
będzie spokojna

PKM Zachód AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego wreszcie zwyciężył w drugiej rundzie pierwszoligowych zmaganiach. - Święta będą smakować inaczej - mówi trener akademików Ireneusz Łuczak.

Zielonogórzanie pokonali w miniony weekend Olimpia Grodków 31:28 i przeskoczyli tym samym tę drużynę w pierwszoligowej tabeli. AZS z przedostatniego, dziesiątego miejsca, awansował na dziewiąte. - Bardzo duża ulga i bardzo się cieszę z tych trzech punktów. To był mecz o „6 punktów”,

bo z sąsiadem w tabeli - cieszył się po meczu I. Łuczak. Zielonogórzanie przystępowali do spotkań z Olimpiem po pięciu porażkach z rzędu. Dwa tygodnie temu prowadzili w Poznaniu z Grunwaldem do przerwy sześcioma bramkami, by po przerwie roztrwonić przewagę i ulec trzema trafieniami. Nic dziwnego, że trener akademików nawet podczas okazałego prowadzenia z Olimpiem (najwyższej sześcioma golami) cały czas pokrzykiwał na swoich podopiecznych. - Staraliśmy się wyciągać wnioski z poprzednich spotkań. Teraz w przerwie nawet nie zeszliśmy do szatni, żeby trzymać koncentrację - zaznaczył szkoleniowiec. - Wreszcie

zagraliśmy w miarę równo 60 minut. Od ośmiu miesięcy mieliśmy przestoje w meczach, a teraz graliśmy tak, jak chcieliśmy - wtórował trenerowi Jakub Jaszczyk, rozgrywający AZS-u. Tydzień do świąt AZS jeszcze przetrénował, po świętach akademicy wrócą do pracy, ale na kolejny mecz znów przyjdzie im trochę poczekać. Zielonogórzanie zagrają dopiero 17 kwietnia, na wyjeździe z Ostrowią Ostrów Wlkp. - W sumie teraz mnie ta przerwa cieszy. Ostrów to bardzo silna drużyna, która gra zupełnie inaczej w obronie. Będziemy mieli więcej czasu, żeby się przygotować. Chcemy z każdym walczyć i grać coraz lepiej - zakończył Łuczak. (mk)



Część gości jest już na miejscu. Z terenu Polskiej Wełny wyjeżdża pociąg. Z ARCHIWUM DOMOWEGO



Skład oddala się w kierunku Zefamu. Wszyscy wypatrują nowożeńców. Z ARCHIWUM DOMOWEGO



Para młoda przyjechała dużym fiatem od strony ul. Sienkiewicza. Z ARCHIWUM DOMOWEGO

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 400

Pociąg, który wjechał w środek wesela

Dzisiaj wielki jubileusz – 400. odcinek Spacerownika i 400. numer „Łącznika Zielonogórskiego”. Weselmy się! Najlepiej się weselić na... weselu. To była impreza pod pełną parą. Jednak wbrew temu, co może sugerować prezentowana fotografia, para młoda nie przyjechała lokomotywą. Szkoda, to byłby bajer...

- Czyżniewski! Panna młoda w lokomotywie na chodzie? Przecież byłaby cała czarna. Tylko facet może coś takiego wymyślić - moja żona tak zainteresowała się organizacją wesela, że na bok odłożyła patelnię. Nie wiem, umyła czy brudną.

- To Zielona Góra? Środkiem ulicy biegają tory kolejowe. Gdzie to jest? - moja żona kontynuowała temat.

Drodzy Czytelnicy, wiecie, gdzie w Zielonej Górze jest ulica, której środkiem biegną kiedyś tory kolejowe?

- To ulica Kraszewskiego. Na zdjęciach widać wesele moich rodziców - Piotra i Urszuli. To było 20 kwietnia 1974 r. - odpowiada Marcin Żutkowski. - Oczywiście rodzice nie jechali lokomotywą. Pociąg chyba nawet bardzo nie zakłócił imprezy. To był wówczas normalny widok na naszej ulicy.

Kraszewskiego to uliczka na tyłach galerii Focus Mall, nieopodal dawnego Zefamu. To tutaj po wojnie osiedlił się Emilian Żutkowski z rodziną. Wcześniej w Czerniowcach (dzisiaj miasto w południowo-zachodniej części Ukrainy) prowadził warsztat samochodowy.

- Można powiedzieć, że w naszej rodzinie od ponad 100 lat są mechanicy zajmujący się pojazdami. Pradziadek był kołodziejem, dziadek z ojcem prowadzili warsztat - m.in. w Zielonej Górze przy ul. Strzeleckiej, teraz ja się tym zajmuję - wspomina M. Żutkowski. - Dziadek udzielał się m.in. w Polskim Związku Motorowym, współpracował z klubem żużlowym. Tu na zdjęciu widać jego białego opła.

Jednak rodzice pana Marcina pojechali do ślubu fiatem 125p szwagra pana młodego. Wszystko było doładnie zaplanowane. Goście weselni szybko wrócili na Kraszewskiego, a młodzi podążyli za nimi. Wesele miało się odbyć w domu pod nr 15.

- Na parterze mieszkali dziadkowie, na piętrze moi rodzice, ja i siostra Anna. Oczywiście my urodziliśmy się później. Wesele znamy z opowieści - śmieje się M.



Ul. Kraszewskiego, 20 kwietnia 1974 r. Wśród gości weselnych przejeżdża skład ciągnięty przez lokomotywę parową. Z ARCHIWUM DOMOWEGO



Pamiątkowe zdjęcie z wesela. Z ARCHIWUM DOMOWEGO

150 ZDJĘĆ NA 150-LECIE

150 lat temu do niemieckiego Grünbergu po raz pierwszy przyjechał pociąg. 1 października 1871 r. uruchomiono regularne połączenie z Głogowa do Czerwienka. Świat stanął otworem.

- Właśnie 1 października chcemy zorganizować rocznicowe uroczystości, jednym z elementów będzie wystawa „150 zdjęć na 150-lecie”, która będzie prezentowana w plene-

rze - mówi Mieczysław Bonisławski, szef Muzeum Kolei Szprotawskiej. - Apeluję do zielonogórzan: przejrzyjcie domowe archiwa i albumy, może macie ciekawe „kolejowe” zdjęcia. Na 150 fotografiach chcemy pokazać codzienne życie zielonogórzan w cieniu kolejowej Zielonej Góry. Chcemy zebrać i pokazać takie właśnie chwile z ostatnich 65 lat.

KONTAKT

Organizatorem akcji jest Muzeum Kolei Szprotawskiej
e-mail: muzeum@ptkraj.pl
tel. 607 625 979
Aby zeskanować zdjęcia, można skontaktować się z Muzeum, które zdigitalizuje fotografie i oryginały zwróci właścicielom.

Żutkowski. - Zorganizowano je na parterze. To było spore mieszkanie. Trzy pokoje, kuchnia, łazienka. Między pokojami były takie wielkie drzwi.

Z zachowanych zdjęć wynika, że bawiło się tutaj ok. 50 osób. Ciasno. Dlatego przed dom, wprost na ulicę wyniesiono krzesła, tworząc niewielką trybunę gotową do zrobienia pamiątkowego zdjęcia. Obok stała orkiestra. Z uroczystości powstał również film kręcony dwoma kamerami na filmy 8 mm szerokości. Zachował się do dzisiaj i został zdigitalizowany.

Gdy wszystko było już gotowe na przyjazd młodej pary, otworzyły się bramy pobliskiej Polskiej Wełny i na ulicę wtoczył się pociąg wożący zaopatrzenie do potężnej fabryki. Lokomotywa ciągnąca wagony przejechała koło weselników i wkrótce zniknęła gdzieś za Zefamem.

- Pociągi jeździły kilka razy dziennie. Dom lekko drżał. Ja wychowałem się już przy lokomotywach spalinowych - opowiada pan Marcin. - Nie były takie uciążliwe. Mama opowiadała mi, że jak jeździły parowozy, to trzeba było zamykać okna, bo w domu szybko robiło się czarno.

Parowóz podymił, pohłasował i pojechał dalej. Wesele można było kontynuować. Goście i młodzi usadowili się do pamiątkowego zdjęcia i później ruszyli do zabawy.

Po latach Żutkowsky dom sprzedali. Teraz mieszka w nim ktoś inny. Pociągi nie jeżdżą tu już od dawna, bo bocznicą do zlikwidowanej fabryki nie była potrzebna. Fabrykę przebudowano na galerię handlową i dzisiaj zamiast bocznic jest tutaj wjazd na tyły Focus Mall, odgrodzony szlabanem. Torry rozebrano. Zamiast bruku ulicę pokrywa asfalt. Tylko archiwalne zdjęcia przypominają, że jeździły tędy pociągi.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia:
➔ fb.com/czyzniewski.tomasz

SKĄD TE BOCZNICE?

Linie kolejowe łączące dzisiaj Zieloną Górę ze światem

powstawały w dwóch etapach.

Pierwsze torowiska uruchomiono w 1871 r. W 1904 r.

uruchomiono połączenie z Żarami przez Bieniów. Natomiast

110 lat temu, 1 października 1911 r., pociągi zaczęły jeździć po nieistniejącej dzisiaj linii do Szprotawy.

Przy okazji w mieście powstało kilkanaście bocznic prowadzących do działających w mieście dużych firm. Funkcjonowało również sześć obrotnic.

Największe bocznicę prowadziły do wytwórni koniaków Buchholza (powojenny Polmos przy ul. Jedności) i do Deutsche Wollwaren Manufaktur (powojenna Polska Wełna przy ul. Wrocławskiej).

Jak pociągi dojeżdżały do Polskiej Wełny? Jadąc od dworca głównego, przecinały ul. Dąbrówki (bocznicą do działającej tu kiedyś rzeźni miejskiej), polami omijając miasto, linia przecinała ul. Krośnierską i Łużycką (do tej pory istnieje wiadukt), by dotrzeć do stacji Górne Miasto (dzisiaj w tym miejscu stoi sklep Netto przy ul. Ogrodowej).

Dalej pociąg jechał w kierunku browaru, jednak musiał się zatrzymać przy ul. Nowej i by wjechać do Polskiej Wełny musiał się cofać, przy okazji mijając bocznicę do Zefamu. Po przekroczeniu ul. Sienkiewicza ostatni odcinek torowiska biegł środkiem ul. Kraszewskiego.